Nr. 120 Łódź, Piątek 4 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 23.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny — 799.

Wczorajsze uroczystości w Warszawie.

Przebieg uroczystości.

WARSZAWA, 3 maja. (PAT). — Na dzisiejszą potrójną uroczystość, a mianowicie w rocznicę konstytucji 3 maja, odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, oraz przyjęcie w stolicy marszałka Focha miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie gmachy i domy udekorowano flagami o barwach narodowych polskich i francuskich. Balkony i okna ozdobiono dywanami, girlandami z zieleni, kwiatów, wstęgami i chorągwiami z podobiznami **księcia Józefa**, oraz **marszałka Focha.**

Uroczystość **rozpoczęła się** o godzinie 9-tej rano. Przed pomnikiem Mickiewicza, oraz na placu Zamkowym ustawiono oddziały wojska różnych rodzajów broni. O godzinie 9.45 przybył pod pomnik Mickiewicza marszałek Foch ze świtą, prezes rady ministrów, min. spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski, szef sztabu gen. marszałek Józef Piłsudski, którzy zajęli miejsca na prawem skrzydle zebranych wojsk, oczekując na przybycie p. Prezydenta Rzplitej. O godzinie 10-tej p. Prezydent Rzplitej ze świtą w eskorcie szwadronu przybył z Belwederu Alejami Ujazdowskiemi. **Na** prawem skrzydle **ustawionych** wojsk, odebrał raport od **generała** dowodzącego paradą, Lucjana Żeligowskiego, a następnie w towarzystwie prezesa rady min., min. spr. wojskow., oraz marszałków Piłsudskiego i Focha, przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem wojsk. Następnie wszyscy udali się pieszo do katedry św. Jana. U wejścia przed katedrą przywitał Prezydenta Rzplitej po polsku, a marszałka Focha po francusku ksiądz Kaczyński, oraz **wyższe** duchowieństwo, poczem przeprowadzono przybyłych dostojników na przygotowane miejsce do prezbiterjum środkowym szpalerem, sformowanym z żołnierzy w pełnym rynsztunku bojowym i cechów ze sztandarami. Z kolei odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. księdza kardynała Kakowskiego, na którem byli obecni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, rząd w pełnym składzie z prezesem rady ministrów gener. Sikorskim na czele, marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciele najwyższych władz rządowych, komisarz rządu na m. Warszawę, przedstawiciele prasy i zaproszeni goście.

O godzinie 10.45 rząd, marszałek sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele najwyższych władz rządowych, cywilnych i wojskowych, oraz samorządowych udali się pojazdami z katedry na plac Saski na przeznaczone dla nich miejsca. Po skończonem nabożeństwie Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, prezes rady min., oraz marszałek Foch i marszałek Piłsudski ze świtą zatrzymali się w towarzystwie J. E. księdza kardynała Kakowskiego w zakrystji katedry. O godzinie 11.5 prezes rady min. z **marszałkiem** Fochem i J. E. **karynałem** Kakowskim, oraz marszałkiem Piłsudskim udali się pojazdami z katedry **na** plac Saski **na** wyznaczone dla nich miejsca, poczem przybył Prezydent Rzplitej w eskorcie szwadronu przybocznego. Prezydjum komitetu wzniesienia pomnika przeprowadziło p. Prezydenta Rzplitej na przeznaczone dla niego miejsce. Cały plac Saski wraz z okalającemi go gmachami, bogato przystrojonemi przedstawiał się wspaniale, a zwłaszcza pałac Saski, którego fasada cała była ozdobiona zielenią poza pierwsze piętro. Na szczycie fasad umieszczono olbrzymie orły, okolone chorągwiami o **barwach** francuskich i **polskich**. Z dachów zwieszały się flagi długie o barwach obu państw, zaś na każdym rogu dachu widniały olbrzymie tarcze, otoczone zielenią i inicjałami J. P. Ponad placem krążyło 16 samolotów. Przed przybyciem Prezydenta z katedry ustawili się na placu na wyznaczonych im miejscach kardynałowie, korpus dyplomatyczny, prezes rady miejskiej, komitet wykonawczy budowy pomnika, komitet przyjęcia marszałka Focha, misja francuska, rząd marszałkowie sejmu i senatu, generalicja, oficerowie kapituły orderu, sejm, senat, prasa, wyższe urzędu państwowe, organizacje sportowe i tłumy publiczności. **Na** podniesieniu, **przeznaczonem dla** Prezydenta **Rzplitej zasiedli po lewej ręce** prezes rady min. gen. Sikorski, po prawej *marszałek Foch i Piłsudski. Marszałek Polski i Francji* na uroczystość przybyli z marszałkowskiemi buławami. Natychmiast po przyjściu dostojników i zajęcia przez nich wyznaczonych im miejsc rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia pomnika, którą zagaił prezes komitetu wykonawczego budowy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, p. Czartoryski. Po przemówieniu Prezydent Rzplitej dokonał aktu odsłonięcia pomnika przy dźwiękach hymnu narodowego. Opadły płótna, przysłaniające posąg księcia Józefa i w tej chwili okazał się w blasku wiosennego słońca wspaniały pomnik bronzowy. Jednocześnie baterje umieszczone za arkadami pałacu Saskiego oddały 101 strzałów. Wojsko prezentowało broń.

U stóp pomnika stanęła straż honorowa, złożona z żołnierzy w mundurach różnych rodzajów broni z czasów księcia Józefa. Zebrane tłumy wznosiły nieustanne entuzjastyczne okrzyki. Skoro umilkły strzały armatnie wstąpił na trybunę min. spraw wojskowych, gen. Sosnkowski i wygłosił przemówienie. Następnie zabrał głos prezes rady miejskiej Baliński.

Po skończonem przemówieniu prezes Baliński złożył w imieniu miasta wiązankę biało-czerwonych róż u stóp pomnika. Następnie odbyło się dekorowanie wojskowych i cywilnych osób oznakami legji honorowej przez marszałka Focha i gen. Duponta.

Następnie rozpoczęła się defilada wojsk, pod przewodnictwem gener. Żeligowskiego. Pierwsze kroczyły delegacje wojsk pułków, nie biorących udziału w uroczystości.

O godzinie 2.5 ze względu na intensywny przebieg uroczystości **pochód odbywał się w dalszym ciągu.**

Przemówienie gen. Sikorskiego.

Na przyjęciu zorganizowanem na cześć marszałka Focha prezes rady ministrów gen. Sikorski wygłosił następujące przemówienie:

„Mam zaszczyt powitać pana, panie marszałku Francji, Anglji i Polski w imieniu rządu polskiego i całego narodu, a witając podziękować serdecznie za przybycie. Jestem szczęśliwy, że moje obecne słowa są słabym ino wyrazem powszechnej radości, z jaką cały naród pozdrawia swego dostojnego gościa. Jestem szczęśliwy, że nazwisko **Twoje**, Panie marszałku, **wyryte na płytach** marmurowych 36 tysięcy gmin francuskich, dziś **właśnie** w dniu święta narodowego, poświęcenia pomnika jednego z największych bohaterów naszych Józefa Poniatowskiego ożywia serce każdego polaka. Witamy Cię, marszałku, jako zwycięskiego Wodza armji sprzymierzonych, jako tego, którego wybrała do obrony swych ideałów większa część ludzkości. Bo jeżeli z kart historji świata nie została wymazana sprawiedliwość, jeżeli kultura, prawo i wolność nie zniknęły pod naciskiem brutalnej siły egoizmu i niewoli ducha, to **zasłużonym** tego zwycięstwa **symbolem** jesteś Ty, Panie **marszałku**, i **słusznie** otrzymałeś **z prawa i zasługi tę władzę** *nietylko jako najgodniejszy, ale i jako francuz.* Francja bowiem szła zawsze jako pierwsza wśród narodów z pochodnią światła i sztandarem wolności. Więc gdy się miał rozegrać los nietylko jej, lecz i całego świata, jako żywa przedstawicielka tych niezniszczalnych walorów podjęła z otwartą przyłbicą narzuconą jej walkę z germańskim imperjalizmem, ażeby ją następnie prowadzić nieugięcie bez względu na wielkość ofiar, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Pierwsza bitwa nad Marną, jako kulminacyjny punkt zwycięstwa, nie mająca równej w dziejach, obrona Verdun, wreszcie druga bitwa nad Marną, po której nastąpiła kapitulacja Niemiec stanowią nietylko tryumf organizacji, liczby czy uzbrojenia armji sprzymierzonych, stanowią one przedewszystkiem tryumf czynników moralnych rozstrzygających zawsze o losach wojny, tych czynników, które obok umiejętnego wyzyskania materjalnych środków walki, obok trafnej i celowej metody, zapoczątkowanej przez genjusza wojny wielkiego cesarza Napoleona, znalazły tak wspaniałe uosobienie w Tobie, Panie marszałku, jako w zwycięskim Wodzu narodów sprzymierzonych. Skutki wojny świata, która z spontanicznym wysiłkiem wydźwignęła podstawę nowej Europy może najwyraźniej przejawiły się w Polsce. Polska jako największe na rubieży wschodniej źródło kultury, jako niezniszczalny zasób tradycji narodowych trwała wciąż w historji narodu, jakkolwiek przemoc chwilowa wykreśliła ją z kart świata, dlatego stanąć ona mogła znów silna z ducha i praw, niepodległa w rzędzie państw i narodów oswobodzonych, z chwilą, kiedy pod pańskim dowództwem armje sprzymierzonych rzuciły tamę w poprzek fali bezprawia i ucisku. Ostatnie walki wydobyły na jaw wspólnotę Polski z państwami zachodniemi. Polska, która jako najdalej na wschód wysunięta placówka kultury wskazuje na kształt latarni morskiej bezpieczną przystań i ochronę przed wszelką burzą. Podkreśliła ona głęboki istotny i trwały związek, jaki istnieje między Polską a Francją.— Związek ten ma swoje odległe i mocne źródło wiekowych stosunków obu państw i narodów, znajduje ono swój trwały podwład w psychice obu narodów. Ten związek naturalny uświęciła wspólnie przelana krew od śmierci bohaterskiego Plelo poniesiona wraz z wiernymi marynarzami francuskimi pod murami Gdańska, w obronie króla Stanisława Leszczyńskiego począwszy. Związek ten zacieśnił się później, gdy ochotnicy **francuscy** z Dumouriezem **na czele śpieszyli** z pomocą **konfede**ratom barskim i później wreszcie w r. 1863, gdy grono szlachetnych francuzów stanęło wspólnie z nami do rozpaczliwej walki o niepodległość. — Francuski dług krwi spłacili polacy krwią na licznych polach bitew Napoleońskich, przypieczętowała go również śmierć praworu żołnierza polskiego, ginącego w nurtach Elstery za honor Polski Poniatowskiego.

Dziś, kiedy liczne mogiły rozsiane po całej Francji świadczą wymownie o nowych olbrzymich ofiarach, poniesionych przez naród francuski w obronie haseł ogólno ludzkich, a w tem i polskiej sprawy, dziś może tembardziej Francja liczyć na głęboko odczutą wdzięczność i wierną przyjaźń Polski.

Czy wspomnimy nadzieją i bólem nasiąknięte chwile wojny, czy oprzytomnimy sobie ofiarność i bohaterstwo Francji, czy wreszcie zwrócimy oczy ku przyszłości opierającej się na twórczym wysiłku narodów złączonych w ścisłem przymierzu, zawsze wymienić musimy Twoje, Panie marszałku, imię jako pierszego żołnierza i tak zasłużonego obywatela Francji, jako wielkiego zwycięskiego Wodza, jako niezawodnego wreszcie przyjaciela Polski i dlatego z głębi serca powtarzam dziś okrzyk całego narodu polskiego: „Marszałek Foch, jako naczelny wódz armji sprzymierzonych i reprezentant bohaterskiej Francji niech żyje! Niech żyje Francja!"

Odpowiedź marszałka Focha.

„Panie prezesie rady ministrów! Dziekuję panu za słowa życzliwe i **wspaniałomyślne**, które pan zechciał powiedzieć do mnie i w których widzę i odczuwam przedewszystkiem uczucie serdeczności, które pan żywi dla mnie. Wydarzenia, których byliśmy świadkami, wymagają dla ich objaśnienia powołania się na inne siły aniżeli siły śniace w poszczególnych jednostkach. Mają one swe źródło w przyczynach bardziej potężnych, które też na skutek tego należy nam poznać, aby je temlepiej spożytkować. Czyż pod tym względem nie znajdujemy uderżającego przykładu, właśnie tu na miejscu, czyż nie widzimy, jak w 18-tym wieku Polska na skutek reform wolnościowych, zbyt rychłych, przedwczesnych trzy razy ulega pod przemocą i widzieliśmy, jak była dzielona przez państwa posiadające ustrój czysto monarchiczny. Czyż nie w ten sposób Biały Orzeł uległ przemocy z powodu sprzysiężenia trzech orłów czarnych. Znikł jako państwo, gdy ojczyzna została rozdarta, **to jednak rasa żyje nadal, rozludnia się** ona, pomnaża w całej Europie, jak również w obu Amerykach, wprawiając świat w podziw z powodu swej żywotności oraz rozwoju intelektualnego i swego przywiązania do wiary. Przychodzi wreszcie dzień, gdy ciemiężona przez swą samowolę bezgranic, przez swą moralność nie znającą wędzidła, a w imieniu której siła usprawiedliwiała wszystkie zbrodnie, sam przyspiesza dzieło sprawiedliwości wiecznej. Dziś tedy ze wszystkich stron świata spieszą dzieci Polski pod sztandary wolności zniewalając cały świat do usłyszenia ich żądań, wygrywając w oczach narodów cywilizowanych sprawę swojej ojczyzny. Tak oto w samej rzeczy siły moralne, poruszające dziś narodami ważą w ich losach, a więcej sama ich tylko wola.

Jak doszło do ruiny państw opowiada nam świeżo jeszcze historja dnia wczorajszego. Przychodzi rozejm i pokój w Brześciu Litewskim, który ustala prawie, że ożrom obszaru danego imperjum Nastąpnie przychodzi czas na pokój wersalski, gdzie zwycięsca dnia wczorajszego staje się zwyciężonym dnia dzisiejszego, ustalając tę prawdę, że organizacje militarne nawet najlepsze ze wszystkich, jakie kiedykolwiek istniały nie wystarczą jeszcze, ażeby zapewnić zwycięstwo kosztem sprawiedliwości i wolności. I oto w naszej epoce cywilizacji moralnej gdy ludzkość coraz bardziej pragnie być traktowaną po chrześcijańsku, zwycięstwo na polu bitwy przeszło w sposób stanowczy na stronę narodów, które przy całkowitej abdykacji każdego obywatela bez zastrzeżeń poświęciły wszystkie swe środki ku dopięciu tego wyższego ideału.— A ponieważ pokój nie kładzie kresu walce, która jedynie stając się mniej morderczą nie staje się jednak mniej zaciekłą, powinniśmy zwrócić swą czujność, ażeby w ten sposób spowodować zwycięstwo, które będzie trwałością i pomyślnością narodu. Ale panie prezesie rady ministrów ja tak długo rozwodzę się w sprawie linji wytycznych jakieby należało przyjąć, a czy pan tej drogi zwycięstwa nie poznał lepiej, kiedy pan prowadził piątą armję w dniach sierpnia 1920 roku. Niech Polska nie wątpi, że zawsze przy swym boku ujrzy Francję w przedsięwzięciach pokojowych, jak również w obronie wolności. Wznosze mój kielich za pańskie zdrowie mój drogi gener. i wolności Polski,

Nowe przepisy o podatku dochodowym.

I.

Ustawa z dnia 9 marca, której niektóre postanowienia cytowaliśmy już na tem miejscu, zawiera szereg zmian w dotychczasowych przepisach o podatku dochodowym (ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. i z dnia 16 lipca 1920 r.). Obecnie ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy tej — (patrz. „Dziennik Ustaw" nr. 40 poz. 278).

Pomijając znane już naszym czytelnikom zmiany, jak np. podniesienie podlegającej opodatkowaniu kwoty dochodu ze 180000 mk. do 2000000 mk. rozpatrzymy w krótkości inne przepisy.

Ustawa ta zwalnia jeszcze kategorje osób, które dotąd obowiązane były do składania zeznań od tej powinności. Należą tutaj osoby, których główny dochód płynie ze źródeł następujących: 1) z nieruchomości gruntowej do 30ha; 2) z przedsiębiorstw handlowych, zaliczonych do IV i V kategorji podatku przemysłowego oraz III kategorji tego podatku w miejscowościach III i IV klasy; 3) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, nie opłacającego wcale podatku przemysłowego lub też opłacającego go według kategorji VIII i wreszcie 4) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z 4 izb.

Otóż te wszystkie osoby wolne są od składania zeznań o ile nie otrzymają specjalnego wezwania władzy podatkowej lub przewodniczącego komisji szacunkowej.— Wezwanie takie będzie wówczas stosowane, gdy wymienione organy dojdą do przkonania, iż na skutek specjalnych okoliczności dochód roczny podatnika w czasie miarodajnym przekracza przepisane minimum 2 miljonów marek.

Na uwagę publiczności **zasługują postanowienia ustawy, odnoszące się do terminów płatności** podatku. Artykuł 13 przesuwa dotychczasowy termin składania zeznań o dochodzie przez osoby prawne z dnia 1 lipca na 1 maja roku podatkowego. Postanowienia te obowiązują już w roku obecnym powinny więc pamiętać o tem osoby prawne by nie podpaść pod karę za spóźnienie.

Nie zatrzymujemy się tutaj nad przepisem, zawartym w art. 16, mocą którego podatnicy są obowiązani do opłaty przed złożeniem zeznania połowy podatku, przypadającego na nich według skali (patrz art. 7 ustawy), pisaliśmy bowiem już o tem w innem miejscu. Uzupełniamy tylko informacje dotychczasowe wzmianką, że druga połowa podatku winna być wniesiona najpóźniej do dnia 1 listopada.

II.

Artykuł czwarty ustawy z dn.9 marca zawiera bardzo istotną inowację w dziedzinie **ustalenia dochodu z drobnych gospodarstw rolnych** (do 15 hektarów) o ile nie są położone w bliskości (t.j. oddalone więcej niż o 5 km.) wielkich miast z ludnością powyżej 100000 mieszkańców. Dochód z tych gospodarstw przyjmuje się w wysokości 2 centnarów metrycznych żyta z 1 morga gruntu po cenach przeciętnych w r. 1922. Cena przeciętna żyta w r. 1922 została przez główny urząd statystyczny ustalona na 17.500 mk. za centnar metr.

Nowy ten przepis oznacza przeto zwolnienie mniejszych gospodarstw rolnych z opłaty podatku dochodowego o ile właściciele ich nie posiadają dochodu z innych źródeł, powyższy bowiem modus obliczania sprawia, że dochód z tych gospodarstw nie dosięgnie minimum, podlegającego opodatkowaniu (t. j. 2 miljonów mk.). Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że pod pojęcie gospodarstwa rolnego nie podpadają gospodarstwa ogrodnicze, uprawy roślin technicznych, mleczarskie itp.

III.

Dla stosunków gospodarczych miast posiada daleko większe znaczenie, aniżeli podana powyżej zmiana, przepis art. 21 i 7. Przepis ten **zmienia dotychczasowy sposób obliczenia podatku dochodowego od uposażeń, płac za najemną płacę i emerytur, o ile roczny dochód z nich przewyyższa 52 miljony marek.** Według ustawy z dnia 9 marca podatek ten oblicza się według skali podanej w art. 7 i służącej za podstawę obliczania podatku od wszelkich innych źródeł dochodów prócz wymienionych (skala ogólna), jednakże wymiar procentowy podatku jest niższy o 2 proc. Zilustrujemy to przykładem. Pewien pracownik otrzymuje uposażenie miesięczne w kwocie 5 miljonów mk. W stosunku rocznym czyni to 60 miljonów marek. Podatek dochodowy oblicza się zatem nie według stopy art. 21, lecz według skali ogólnej (art. 7) płaca ta przenosi bowiem 52 miljony mk. rocznie. Według skali art. 7 dochód taki opłaca podatek w wysokości 16,3 proc. Stopa podatkowa ulega jednak jak wyżej powiedziano obniżeniu o 2 pr. Pracodawca potrąca zatem na opłatę podatku 14,3 proc. wynagrodzenia pracownika, t. j. 715000 marek.

Druga zmianą, która jest nie bez znaczenia dla tej samej dziedziny stosunków jest **nowy tryb obliczania podatku dochodowego od tantjem.**

Za dochód z tantjem uważa się wszelkie wynagrodzenie procentowe, wypłacane osobom, nie biorącym stale czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa należącym do składu zarządów, rad, komisji rewizyjnych etc. Osoby, otrzymujące dochód z tantjem opłacają oprócz podatku dochodowego specjalny podatek od tantjem, o ile dochód z tantjem przewyższa 200000 mk. (dotychczas — 20000 mk.). Podatek od tantiem wynosi 50 proc. podatku, wynikającego od tej samej kwoty według ogólnej skali podatkowej (art. 7), nie mniej jednak niż 26000 mk. (dotychczas — 1000 mk.).

Wreszcie ustawa z dnia 9 marca uchyla obowiązujące dotychczas przepisy co do zwolnienia od opłaty podatku dochodowego dochodu z akcji (dywidendy, nie zysku na kursie), które płatnik posiadał przez rok, poprzedzający rok podatkowy.

S. K.

—x—

Wielki stadjon sportowy Ł. K. S.

Wywiad naszego sprawozdawcy sportowego z prezesem Ł. K. S.-u, p. Juljanem Woźniakiem.

Z nadchodzącym sezonem sportowym w Łodzi zostanie otwarty wielki stadjon sportowy na wzór stadjonów zachodnio - europejskich. Stadjon ten należeć będzie do łódzkiego klubu sportowego. Chcąc poinformować sz. czytelników zaindagowaliśmy w tej sprawie prezesa Ł. K. S-u, pana Jul. Woźniaka, który łaskawie udzielił naszemu sprawozdawcy sportowemu następujących informacji:

— Jak wiadomo w marcu 1922 r. **magistrat m. Łodzi wydzierżawił Ł. K. S. 10-cio morgowy kawał polesia konstantynowskiego, położony vis - a - vis dworca kaliskiego na przeciąg lat 20, pod tym jednak warunkiem, że urządzony na wyżej wymienionym terenie stadjon, park sportowy, po upływie wyżej oznaczonego czasu przejdzie na zupełna własność miasta.** Od tego czasu minął rok ciężkiej i wytężonej pracy budowy parku. W ciągu tego roku zrobiono dużo, nawet bardzo dużo, jakkolwiek wszystko to w porównaniu z tem, co jest jeszcze do zrobienia, nie stanowi nawet szóstej części. Dla lepszej orjentacji w dokonanej już pracy podam panu wykaz: **Wyholowano 980 mtr. bieżących parkanu, 2 i pół mtr. wysokości, dom kompletnie wykończono o 3 izbach. Zniwelowano dwa boiska dla piłki nożnej o łącznej powierzchni 17,000 mtr. kw..** Niwelacja ta, która w normalnych warunkach nie wymagała dużo pracy, w danym wypadku, gdzie wykopy sięgały do 60 cm., a nasypy do 80 cm., **pochłonęła dotychczas około dwa tys. dni roboczych,** w zastosowaniu kolejki wąskotorowej. Oprócz tego, ponieważ jedno z boisk posiadało teren piaszczysty, musiano do nawierzchni użyć gliny, której zwieziono około 400 wozów. Drugie boisko, które ma być zasiane trawą, musiano pokryć warstwą ziemi urodzajnej, w tym celu zbiera się na całym terenie najlepszą ziemię i układa się na zniwelowanej płaszczyźnie. Przygotowanie boisk zbliża się ku końcowi, na ćwiczebnem będzie można już za tydzień trenować, na rozgrywkowem za dwa tygodnie zasiać trawę.

Następnem zaraz zadaniem będzie budowa bieżni. **Bieżnia dług. 400 mtr. i szer. 7,5 mtr.** będzie potrzebowała około 700 m. sześc. gruzu i żwiru i około 300 m. sześc. żużll. Otóż te 700 m. sześc. żwiru, a w najgorszym wypadku gruzu, jest rzeczą bardzo kosztowną, a jednak dla dobra bieżni niezbędną. •Prócz tego w tym roku koniecznem jest urządzenie prowizorycznych choćby trybun i nasypów pod miejsca stojące.

Ponieważ w tym roku **Ł. K. S. obchodzi 15 - lecie istnienia, uroczystość tę chce połączyć z otwarciem parku.** Wobec tego jednak, że trawa nie jest jeszcze zasiana, a zawody miałyby się odbyć na boisku zatrawionem **otwarcie tegoż nie nastąpi prawdopodobnie prędzej, jak we wrześniu (?).** W miarę możności starać się będziemy jeszcze w tym roku wyrżnąć aleje i dróżki komunikacyjne, jakoteż zasadzić drzewa.

Budowa toru dla cyklistów, kortów tenisowych i pływalni projektowana jest dopiero na rok następny, ukoronowaniem wreszcie dzieła będzie budowa trybun krytych, żelazno - betonowych na 4 tys. osób, pod któremi znajdą pomieszczenie: garderoby, sala dla boksu, szermierki, strzelnica, kręgielnia, bufet i mieszkanie dla gospodarza. Ostatni ten etap bezwzględnie najkosztowniejszy, spodziewamy się jednak, będzie łatwiejszy i możliwszy do wykonania, jak roboty obecne, które ni wzbudzają jeszcze w społeczeństwie łódzkiem należytego zainteresowania i poparcia.

Dla wykonania tych robót, przewidzianych na rok bieżący, potrzeba będzie, skromnie licząc, **conajmniej 160 miljonów mkp.** Tymczasem przy najusilniejszych staraniach **nie widzimy możności zdobycia tej sumy.** Ł. K. S. na walnem zgromadzeniu w dniu 3 marca podniósł składkę członkowską do 4 tys. mk., a w dalszym ciągu walnego zgromadzenia w dn. 24 marca uchwalił dodatkowo opodatkować każdego członka na budowę boiska w sumie 5 złt. polskich. Ale to wszystko nie wystarczy, zważywszy, że oprócz budowy parku Ł. K. S. ma wydatki normalne, związane z utrzymaniem w treningu 4-ch drużyn footbalowych, sekcji lekkoatletycznej, tenera płatnego w walucie zagranicznej (fr. szwajc.), wreszcie jubileusz 15 - lecia i organizacja samego otwarcia pochłania też wiele miljonów.

Jedynie drogą ofiar i to ofiar poważnych lub pożyczek długoterminowych udałoby się potrzebne fundusze uzyskać. Tymczasem takiego rodzaju zapomogi są bardzo rzadkie. W zeszłym roku w bardzo ciężkiej chwili tow. akc. L. Geyer **długoterminowa pożyczką dwuch miljon. marek** umożliwiło nam ukończenie niwelacji jednego boiska. W tym roku zaś **angielska firma Messers d' Jersey w Manchesterze ofiarowała 50 funtów** na budowę parku i temu zawdzięczamy doprowadzenie robót do stanu dzisiejszego. Jak dotychczas naśladownictwa nie widzimy, i wskutek tego nie możemy prowadzić robót tak intensywnie, jak dotychczas.

Wkońcu należy zaznaczyć, iż **otwarcie rubryk ofiar w pismach łódzkich na budowę parku sportowego nie znalazło zrozumienia u czytelników tychże.**

M. Lip.

Henri Barbusse.

Krzyż legji honorowej.

Ze zbiorku nowel: „My i inni".

Po niezwykle udatnej operacji strategicznej, wtargnęliśmy do wioski Karakon (tak zdaje się brzmi jej nazwa). W całej wsi byli tylko starcy, kobiety i dzieci w domu. Wszyscy wojownicy z plemienia Lolobes (tak zdaje się nazywały się te małpy w ludzkiej postaci) byli tego wieczora na polowaniu.

Dzięki ciemnej nocy i zręczności jednego z naszych żołnierzy, który zaraz na wstępie położył trupem jedną z tych małp zdających się być na warcie, udało się nam niepostrzeżenie dostać się na główny rynek tej zapadłej wsi Senegalu.

Ukryliśmy się za chatami i z bronią gotową do strzału czekaliśmy odpowiedniej chwili. Po wsi snuły się cienie chodzących ludzi i dzieci a wprost mojej kryjówki na ławce przed chatą siedziały dwa takie cienie. Zwróciły one moją uwagę zupełnym swym spokojem i bezruchem. Mimowoli pytałem sam siebie czego też oni sobie wzajemnie nie opowiadali. — Oto zadźwięczał sygnał! Ze wszystkich stron jednocześnie puściliśmy nasze karabiny w ruch i zaledwie minęły minuty, już wszystkie te cienie powędrowały na łono przodków. Stało się to tak szybko, że wydawało się nam jakgdyby ziemia ich nagle pochłonęła albo wicher jakiś porwał.

Muszę przyznać, że reszta kobiet i dzieci, które przypadkowo znajdowały się w chatach i nie poległy od naszych wystrzałów została przez nas dosyć brutalnie sprzątnięta.

Takie wybryki w czasie wojny są zupełnie naturalne i wynikają z zupełnie naturalnego upojenia zwycięzcy. Zresztą byliśmy pijani, gdyż w świątyni znaleźliśmy beczułkę rumu, którą jakiś nieuczciwy angielski handlarz sprzedał wojownikom plemienia Lolobes.

Co do mnie to muszę otwarcie przyznać, że słabo sobie przypominam to co nastąpiło potem. Tylko pamiętam te dwa milczące cienie, które widziałem ze swej kryjówki i które wziąłem na cel. Gdy weszliśmy do wsi wpadłem znów na nie. Leżały obok ławki, na której tak komicznie milczały i ich dwa splecione ciała tworzyły jedną martwą masę. Był to mały murzyn i murzynka spleceni w uścisku miłosnym. Jakoś nie mogłem tego tak łatwo zapomnieć i przez cały wieczór opowiadałem wszystkim o mojej przygodzie.

Potem już się wszystko pomieszało w mojem wspomieniu. Orgja, nasze krzyki, tańce i awantury i nagle ostry ból w czaszce a potem — nicość...

Dopiero po sześciu tygodniach wróciłem do przytomności. Było to w szpitalu wojskowym w jasny poranek letni. Otworzyłem oczy i wzrok mój padł na bielone nagie ściany, a w powietrzu rozchodziła się woń jodoformu.

Dowiedziałem się pomału, jak to wtedy było. Kompanja nasza spóźniła się w wiosce i posnęła po różnych kątach. Tak zastali nas powracający z polowania mężczyźni. Gdy mężowie plemienia Lolobes ujrzeli co się święci wyrżnęli naszych żołnierzy co do nogi. Ja zaś przypadkowo zostałem przygnieciony walącą się chatą i tam nieprzytomny pozostałem.

Następnego dnia do wioski wpadło nasze wojsko, wyrżnęło lolobesów co do nogi i wyciągnęło mnie z pod belek chaty.

Gdy już byłem trochę silniejszy, jednego pięknego ranka do łóżka mego przystąpił gubernator i zawiadomił mnie, że mianowano mnie oficerem legji honorowej! Wszyscy moi towarzysze polegli, ja sam pozostałem i otrzymałem krzyż!! Wzruszony i szczęśliwy ułożyłem się dnia tego do spoczynku.

Nie potrzeba mi było dużo czasu by wyzdrowieć, spieszyłem się przecież, by otrzymany krzyż pokazać w rodzinnej wiosce.

Po całych dniach wyobrażałem sobie jak to przyjmą mnie rodzice, krewni i sąsiedzi! Moi dawni towarzysze napewno nie ośmielą się przemówić do mnie, majster w fabryce będzie zapewne chciał zostać moim przyjacielem i kto wie, czy panna Mounier pomimo swego podeszłego wieku nie będzie się chciała wydać za mnie.

Tak gorąco upragniony dzień nareszcie nastąpił. Jednego pięknego lipcowego dnia wysiadłem na stacji w Villeneuve i utykając trochę udałem się w stronę budynku stacyjnego. Co za przyjęcie, moi panowie!! Tłumy zbierały się przed stacją, muzyka i cały szereg biało ubranych dziewic czekały mojego pojawienia się a z boków ustawiły się korporacje z chorągwiami i kwiatami. Jakiś apoplektyczny pan w ciasnym surducie przemawiał do mnie przeszło pół godziny, hrabia Vilevert, właściciel zamku uśmiechał się a wszyscy dokoła krzyczeli: hurra!! Ludzie popychali się, wskazywali mnie sobie palcami a moi rodzice odchodzili od zmysłów z dumy i zadowolonej próżności.

Poprowadzono mnie do ratusza na śniadanie. Wysłuchałem z pięć czy sześć mów powitalnych. Wszyscy mówili o mnie, o sławie, o bohaterskiem wzięciu Karakoń, o bohaterze senegalskim!

Opowiadano sobie moje czyny w przeróżnych redakcjach i niewiadomo dlaczego łączono z nimi cywilizację i szczęście Francji!...

Już późnym wieczorem znalazłem się sam za gmachami fabrycznymi.

Szedłem ścieżką, która prowadziła do domu moich rodziców. Pomimo ciemności mrużyłem oczy jakby od silnego blasku, a nogi moje były ciężkie jak ołów. W czaszce było pusto i jakieś niepewne wspomnienia, które w niej powstały, poczęły mnie dręczyć.

Wtem na skręcie, przy chacie jakiejś, ujrzałem na ławeczce dwa cienie jakieś. To było dwoje milczących i ściskających się za ręce ludzi. Widziałem ich pochylone postacie i w pamięci mojej zmartwychwstało wspomnienie...

— Ach, pomyślałem i mimowoli zatrzymałem się.

I oczami duszy ujrzałem inną wieś, obecnie już nieistniejącą i której mieszkańcy zniknęli na zawsze z powierzchni ziemi. Ujrzałem dwa małe czarne stworzenia, które tak miłośnie tuliły się do siebie i razem zginęły, zabierając w wieczność wspomnienie owego ostatniego uścisku.

Dwa małe Bogu ducha winne stworzenia, które w cieniu nocy zupełnie podobne były do pary kochanków, którą miałem przed sobą. Te cienie... murzyni... Jakież to człowiekowi czasem przychodzą na myśl porównania! Ale pozostawały one uporczywie w mej pamięci. Musiałem być niestety porządnie podchmielony, gdyż porównanie to zamiast mnie rozśmieszyć doprowadziło mnie do płaczu. Chwyciłem za krzyż, który błyszczał na mojej piersi, zdjąłem go i schowałem jak kradziony przedmiot jakiś, do kieszeni...

(Tłumaczyła Et.).

100.000 mk. nagrody.

W środę wieczorem w drodze z ul. Ogrodowej przez Nowomiejską, Nowy Rynek, Konstantynowską, Zachodnią i Zawadzką do ulicy Gdańskiej **zgubiona została paczka, zawierająca szereg weksli in blanco,** nie posiadających dla nikogo wartości, ponieważ wszelkie zastrzeżenia zostały poczynione. Łaskawego znalazcę **uprasza się o zwrot zguby do redakcji „Głosu Polskiego" dla „W. 10" za wynagrodzeniem 100.000 mk.** Dyskrecja zapewniona.

Powiększenie ilości banków dewizowych.

5 kategorji tych banków.

Jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska" sprawa powiększenia banków dewizowych została ostatecznie u ministra skarbu zdecydowana. Banki, którym przysługiwać będą prawa dewizowe, podzielone zostały na pięć następujących kategorji:

1) Banki, które otrzymały prawa dewizowe, po ostatniej redukcji i którym nadal pełnia tych praw będzie przysługiwać.

2) Banki, które przywrócone będą w prawach całkowicie do poprzedniej kategorji.

3) Banki, którym przyznana zostanie pełnia praw dewizowych, jednakże do każdego z nich przydzielony będzie dla kontrali specjalny komisarz rządowy.

4) Banki, którym przyznane będą tylko częściowe prawa dewizowe.

5) Banki, którym mimo przyznania tylko częściowych praw dewizowych, przydzielony będzie komisarz rządowy.

W związku z powyższem rozstrzygnięciem liczba banków dewizowych bardzo znacznie będzie powiększona.

O zaliczeniu danego banku do jednej z wymienionych kategorji decydować będzie ministerjum skarbu po zbadaniu warunków działania i ocenie istotnych potrzeb banku w zakresie operacji walutowych.

Banki obdarzone prawami dewizowemi będą, jak wiadomo, obowiązane partycypować we wszystkich emisjach papierów państwowych, przyczem banki, korzystające z pełni praw, do wysokości 15 proc. sumy bilansowej z 1 stycznia, w pierwszej emisji i do wysokości 5 proc. tej sumy w każdej emisji następnej, zaś banki z ograniczonemi prawami do wysokości 5 proc. sumy bilansowej we wszystkich emisjach.

Listę nowych banków dewizowych podamy w ciągu dni najbliższych.

---o---

Policja łódzka na posterunku.

Na ołtarzu pracy zawodowej policja okręgu łódzkiego w ciągu swego czteroletniego istnienia, przy utrwalaniu pewności obywatelskiej, tego niezbędnego środka dla prawidłowego życia społecznego, z szeregów policji wielu bez powrotnie ubyło dzielnych i zdecydowanych funkcjonarjuszów.

Ginęli oni na posterunku przy zmaganiu się z niebezpieczeństwami. W okresach wzmożonego rozpasania się tych występnych żywiołów policja musiała występować z całą energją. Przy okazjach tych, z przyczyn niezależnych od kierownictwa, niejednokrotnie zdarzało się, że przewaga techniczna i fizyczna była po stronie złoczyńców. Często w takich wypadkach kończyło się śmiercią lub kalectwem niektórych funkcjonarjuszy policji. Nadmienić wypada, że epilogi podobne w karjerze policyjnej nie są dość rzadkie na ich odpowidzialnych stanowiskach.

Wypadki te w świetle statystyki przedstawiają się:

W roku 1919 st. przodowni. zabit. — ran. 1; przodown. zab. 5, ranny 4; st. poster. zab. — ran. — posterunk. zab. 3. ran. 12.

W roku 1920 st. przod. zab. — ran — przodown. zab. 1. ran. — st. poster. zab. — ran. — posterun. zab. 2. ran. 3.

W roku 1921 st. przod. zab. — ran. — przodown. zabit. 1. ran. — st. poster. zabit. 1. ran. — posterunk. zabit. 3. ran. 4.

W roku 1922 st. przodown. zab. 1. ran. — przodown. zabit. — ran. 4; st. poster. zabit. — ran. — posterunk. zabit. 2 ran. 2.

Razem zabitych st. przod. 1. ran nych 2; przodown. zab. 7. rannych 4; st. poster. zabitych 1. rann. — posterun. zabitych 10. rannych 22. l. 6.

Z tego powodu pozostało wdów 16. sierot 30. rodziców starszych, co stracili swych jedynych żywicieli 3.

Wymienionym wdowom i sierotom przychodzi z główną pomocą kasa pożyczkowo - oszczędnościowa policji, zarząd zaś stara się, w miarę możności, dać prace stosowna do kwalifikacji.

Wykaz zapomóg w razie wypadku: śmierć na posterunku 10 miljonów; w razie zwykłej śmierci 6 miljonów, a także rodziny otrzymują koncesje na tytoń i wódkę. (Pap)

---x---

Życie i sąd.

O przywłaszczenie ubrania.

Sędzia Korwin - Korotkiewicz rozpatrywał sprawę przeciwko Wiktorowi Winkelmanowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie ucherta. Oskarżony tłumaczył się, iż po wydaleniu go z posady, za która otrzymywał wynagrodzenie pieniężne, mieszkanie i ubranie, zabrał on rzeczy nie wiedząc, iż są nie jego. Podprokurator Makowski wnosił o łagodny wymiar kary. — Sędzia skazał podsądnego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. (bip).

Wczorajsze uroczystości

Wczoraj już od samego rana miasto przybrało świąteczny wygląd. Domy udekorowane były chorągwiami o barwach narodowych, a w wielu miejscach wywieszone były również i barwy francuskie.

Już o godz. 9 rano na plac gen. Hallera ściągały tłumy publiczności, a następnie szkoły, cechy, związki i stowarzyszenia z chorągwiami. Naokoło ustawiło się wojsko.

Wkrótce też przybyli przedstawiciele władz: prezes sądu okręgowego p. Kamieński, wicewojewoda Łyszkowski, komisarz rządu Iżycki, w zastępstwie dowódcy okręgu generał Lewszecki, komendant policji inspektor Roszkowski i t. d.

Wkrótce rozpoczęła się msza polowa, odprawiona przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego.

Po mszy olbrzymi, wielobarwny pochód ruszył z placu Hallera ulicą Cegielnianą, następnie Piotrkowską, a dalej ulica św. Anny na Aleje Kościuszki, gdzie przedefilował przed przedstawicielami władz. Pochód robił imponujące wrażenie. Widzowie oklaskiwali oddziały skautek, weteranów, oddziały wojsk., oraz policji.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademia, na którą złożyła się orkiestra wojskowa, przemówienie okolicznościowe, fragment tragedji „Sułkowski", oraz deklamacje.

Prócz tego w ciągu dnia odbyły się obchody w szkołach, stowarzyszeniach i związkach.

---o---

Dziś upływa termin składania list kandydatów.

Według kalendarzyka wyborczego w dniu dzisiejszym upływa ostatecznie termin składania list kandydatów do rady miejskiej. — Jak wiadomo, wszystkie komitety wyborcze i organizacje, które brały udział podczas wyborów do sejmu i senatu otrzymały obecnie te same numery list. (bip)

---o---

Wiadomości bieżące.

—o—

Sprawy urzednicze.

Zjezd wojewódzki powiatowych stałych delegacji pracowników państwowych w Tarnopolu odbędzie się dnia 6 maja b. r. o godzinie 4 po południu w sali konferencyjnej I gimn. Na porządku dziennym: Braki w projekcie rządowym ustawy pensyjnej, reforma ustawy emerytalnej i pragmatyki służbowej. Na zjazd ten zaproszone zostały obok delegatów pracowników państwowych, należących do związku wojewódzkiego tarnopolskiego także reprezentantów ze związków urzędniczych innych województw, nadto panów posłów i senatorów jako też prasę polską. Wszelkich informacji w sprawie zjazdu udziela prezes wojewódzkie go związku, prof. Zygmunt Turecki w Tarnopolu, ul. Słowackiego l. 6.

Organizacja wystaw szkolnych

Prace komisji wystawowej postępują bardzo szybko. Obecnie odbywa się zbiórka eksponatów wystawowych. W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komisji wystawowej przy współudziale p. Piaskowskiego, Kustosza muzeum nauki i sztuki. (bip).

Y. M. C. A.

Kursy szoferskie Y.M.C.A. rozwijają się nader sprawnie. Na wykłady teoretyczne uczęszcza obecnie 170 słuchaczy, w tem 140 na kursie zawodowym, 30 na kursie amatorskim. W końcu b. m. rozpoczna się ćwiczenia praktyczne. W tym celu został sprowadzony z Warszawy z głównych warsztatów warszawskich kursów szoferskich Y.M.C.A.

— Delegacja polskiej Y.M.C.A. udaje się w końcu maja b.r. na zjazd międzynarodowej organizacji Y.M.C.A., który odbędzie się w Austrji w początkach czerwca b.r. Na zjeździe tym omówione zostaną szczegółowo wytyczne pracy organizacyjnej Y. M. C. A. dla dzieci w wieku lat 12—15.

Rozwój targów wschodnich.

Tegoroczne targi wschodnie we Lwowie, które odbędą się w czasie od 5 do 17 września, zapowiadają się znacznie okazalej niż w latach ubiegłych, w tym roku bowiem poza stałemi sekcjami zagranicznemi, jako to: francuska, belgijska, czechosłowacka, austrjacką — tworzą się jeszcze sekcje — rumuńska, węgierska i jugosłowiańska. Pozatem w roku bież. na znacznie rozszerzonym terenie wystawowym niezależnie od ministerjum rolnictwa, które bierze udział na wystawie, wystąpi również min. kolei żelaznych — przez zorganizowanie na wystawie działu środków transportowych, jakiemi państwo polskie rozporządza.

Wskutek podziału pawilonów na grupy, zarząd targów zmuszony jest przeznaczyć na poszczególne grupy określona tylko ilość metrów kwadr., która nie może być przekroczona. To też na skutek tego, że przydział miejsc nastąpi we dług grupy w miara czasu i zgłoszeń, oraz w stosunku do rozporządzalnej przestrzeni — w interesie wystawców leży wcześniejsze składanie deklaracji na miejsca wystawowe.

Zwiazek przedsiebiorstw elektrotechnicznych.

W myśl uchwały 1-go ogólnokrajowego zjazdu polskich kupców i przemysłowców gałęzi elektrotechnicznej, który odbył się w Warszawie w grudniu r. z., powołano do życia Polski związek przedsiębiorstw elektrotechnicznych celem zrzeszenia w jednej organizacji rozrzuconych po całym terenie Rzeczypospolitej przedsiębiorstw elektrotechnicznych, zarówno przemysłowych, jak i techniczno-handlowych gałęzi elektrotechnicznej.

Celem związku jest popieranie przemysłu krajowego, jak i polskie go kupiectwa, reprezentowanie gałęzi elektrotechnicznej wobec władz i społeczeństwa, obrona interesów zawodowych, załatwienie spraw spornych, normowanie cen na rynku polskim, plac pracowników, wreszcie inicjatywa w opracowywaniu zagadnień fachowych, a przedewszystkiem propaganda elektryfikacji kraju, przez rozpowszechnienianie i popularyzowanie urządzeń elektrycznych w rolnictwie i przemyśle drogą zakładania własnych stacji doświadczalnych, urządzania ziazdów, wystaw, odczytów, publikowanie własnych wydawnictw itp.

Szczególna uwagę związek zwróci na niezorganizowana dotychczas prowincje, przystępując już do utworzenia autonomicznych kół okręgowych, skupiających wo kół siebie najmniejsze nawet ośrod ki prowincjonalne.

Przy związku, celem jaknajintensywniejszego rozwiniecia działalności funkcjonuje stałe biuro.

Opłaty telegraficzne na linji Gdańsk—Polska

Od dnia 1 maja b. r. wynoszą opłaty w ruchu telegraficznym z Polską na wszlkie odległości: 1) za telegram zwykły 300 mk. niem. za wyraz, a co najmniej 3000 marek niem. za całą depesze; 2) telegramy prasowe wynosza połowe powyższej kwoty. Za rozmowe telefoniczna, prowadzona z Polską na odległość 25 klm. pobiera się 1300 mk. niem. za 50 klm. 260 klm., za 100 klm. 390 mk., a za każde dalsze 100 klm. 1300 mk. niem.

Marki zamiast dolarów.

Minist. skarbu polecilo towarzystwom okretowym, oraz żydowskiej komisji emigracyjnej „Hias", ażeby przekazy pienieżne, przysyłane z Ameryki dla tych, którzy zamierzają emigrować — wypłacane były nie w dolarach, lecz w walucie polskiej. Emigrant otrzymywać może jedynie dolary na kupno karty okretowej i na opłacenie wizy.

Kamasznicy strejkują nadal.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja kamaszników wraz z właścicielami pracowni, celem zlikwidowania trwającego strejku. Pracodawcy zaproponowali 80 proc. podwyżki, na co jed nak pracownicy nie zgodzili się, wobec czego strejk trwa nadal.

Strejk damskich krawców obstalunkowych.

Krawcy obstalunkowi damscy wystąpili iz żądaniem 50 proc. podwyżki. Wobec tego, że pracodaw cy żądań ich nie uwzględnili w dniu wczorajszym rozpoczeli ..i bezrobocie. (bip)

Podwyżka dla stolarzy budowl.

Stolarze budowlani zażądali 60 proc. podwyżki. — W związku z tem odbyła się w lokalu klubu rzemieślniczego konferencja miedzy pracodawcami a robotnikami. — Po dłuższej dyskusji pracownicy zgodzili się na podwyżkę 35-procentową i w ten sposób uniknięto strejku. (bip)

Strejk szczotkarzy trwa.

Ponieważ pracownicy szczotkarscy nie otrzymali dotychczas żądanych 50 proc. podwyżki, strejk ich trwa w dalszym ciągu.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego"

W dniu 20 maja, t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świątek odbędzie się punktualnie o godz. 12 w południe doroczny bieg okrężny „Głosu Polskiego".

Zawodników, jakoteż i kluby sportowe, **uprasza się o możliwie wczesne zgłaszanie swego udziału w biegu, pod adresem redakcji, Piotrkowska 106.**

Regulamin biegu dla orjentacji zawodników, będzie podany w najbliższych dniach.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacnasy